



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wpływ bona fides na odpowiedzialność sprzedawcy za wady towaru w prawie rzymskim

Author: Karina Chodań

Citation style: Chodań Karina. (2012). Wpływ bona fides na odpowiedzialność sprzedawcy za wady towaru w prawie rzymskim. "Z dziejów Prawa" (T. 5 (2012), s. 17-30).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

KARINA CHODAŃ
Katowice

Wpływ „bona fides” na odpowiedzialność sprzedawcy za wady towaru w prawie rzymskim

Podstawą konsensualnego kontraktu kupna-sprzedaży była *bona fides* obydwu stron. Zarówno od sprzedawcy, jak i od kupującego wymagano przy zawieraniu umowy zachowania należytej staranności, ponieważ wszelkie przejawy nieprawidłowości i nieuczciwości rodziły odpowiedzialność majątkową stron. Nie było uczciwe postępowanie sprzedawcy, który wiedział o wadach zbywanej rzeczy, ale podstępnie je zatajał (*reticentia*), albo też składał zapewnienia co do jej zalet, których nie było (*dicta et promissa*). Niezachowanie przez kontrahenta oczekiwanej od niego staranności mogło zatem polegać na świadomym działaniu na szkodę partnera (*dolus*), a także na niedbalstwie (*neglegentia*)¹. W odniesieniu do takich sytuacji nasuwa się pytanie, w jaki sposób *bona fides* oddziaływała na skutki prawne kontraktu kupna-sprzedaży, jeśli jego zawarciu towarzyszyła nieuczciwość kontrahenta albo towar obciążony był wadą.

Przedmiotem rozważań będą zarówno wady fizyczne, jak i wady prawne towaru, zacząć jednak wypada od wad fizycznych, o nich bowiem mówiła już Ustawa XII Tablic². Odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej zależała od zakresu jego świadomości i rodzaju wad. Elementarną zasadą w archaicznym prawie rzymskim było występowanie odpowiedzialności tylko w tych przypadkach, gdy wady były ukryte i dotyczyły rzeczy określo-

¹ M. Kaser: *Das römische Privatrecht*. Bd. 1. München 1971, s. 505 i nast.

² Cic., *De off.*, III,16,55: *cum ex XII tab. „satis esset ea praestari, quae essent lingua nuncupata, quae qui infitatus esset, dupli poenam subiret, a iuris consultis etiam reticentiae poena est constituta”*.

nych *in specie*. W przypadku rzeczy oznaczonych *in genere* dostawę wadliwego towaru uważano po prostu za niewykonanie zobowiązania i wtedy dochodzono świadczenia innej rzeczy tego samego gatunku. Sprzedawca nie był odpowiedzialny za wady jawne rzeczy sprzedanej, zgodnie z zasadą, że kupujący powinien towar obejrzeć³.

Zasadniczą rolę w kwestii ochrony nabywcy ze względu na wady ukryte rzeczy będącej przedmiotem umowy kupna-sprzedaży odegrali edylowie kurulni, sprawujący jurysdykcję nad targowiskami, które w starożytnym Rzymie stanowiły forum handlu lokalnego i międzynarodowego. Handel niewolnikami i zwierzętami był skoncentrowany przede wszystkim w rękach przebiegłych handlarzy, napływających do Rzymu z różnych krajów. Ze szkodą dla kupujących dopuszczali się oni wszelkiego rodzaju oszustw, między innymi sprzedając chorych i ułomnych niewolników jako silnych i zdrowych⁴.

Wychodząc naprzeciw tym problemom, edylowie kurulni stworzyli dwa elementarne edykty: „*de mancipiis vendundis*” i „*de iumentis vendundis*”, w których ogłosili katalog typowych wad niewolników i zwierząt. Edykty edylów przetrwały jedynie we fragmentach, zachowanych w licznych komentarzach prawników z II i III w. n.e. *ad edictum*. Na podstawie tych przekazów pod koniec XIX w. dokonano rekonstrukcji treści „edyktu wieczystego”⁵. Oto fragment jednego z wielu komentarzy Ulpiana do edyktu edylów kurulnych, dotyczący sprzedaży niewolników:

D.21,1,1,1: *Aiunt aediles*: „Qui mancipia vendunt certiores faciant emptores, quid morbi vitiiue cuique sit, quis fugitivus errove sit noxave solutus non sit: eademque omnia, cum ea mancipia venibunt, palam recte pronuntianto. Quod si mancipium adversus ea venisset, sive adversus quod dictum promissumve fuerit cum veniret, fuisset, quod eius praestari oportere dicitur: emptori omnibusque, ad quos ea res pertinet, iudicium dabimus, ut id mancipium redhibeatur [...]”⁶.

³ F. de Zulueta: *The Roman Law of Sale*. Oxford 1945, s. 30—52.

⁴ A. Bechmann: *Der Kauf nach gemeinem Recht*. III, 2. Darmstadt 1965, s. 46.

⁵ O. Lenel: *Das Edictum perpetuum. Ein Versuch zu seiner Wiederherstellung*. 3. Aufl. Leipzig 1927.

⁶ Tłum. polskie S. Kaleta: *Prawo rzymskie prywatne. Wybór źródeł wraz z tłumaczeniami*. Wrocław 1954, s. 195: Edylowie mówią: „Ci, którzy sprzedają niewolników, powinni podać do wiadomości kupujących, jaką chorobą i wadą dotknięty jest każdy z nich, czy który nie jest zbiegiem, włóczęgą lub czy nie podlega odpowiedzialności noksalnej (której jeszcze nie poniósł); wszystko to sprzedawcy powinni wyjawiać przy sprzedaży otwarcie i rzetelnie. Jeżeliby jednak sprzedano niewolnika wbrew temu nakazowi lub dostarczono go wbrew temu, co zostało oznajmione i przyrzeczone przy zawieraniu umowy (sprzedaży), to po przedstawieniu z tego powodu odpowiedniego żądania damy akcję kupującemu i wszystkim tym, których ta sprawa dotyczy, tak aby ten niewolnik mógł zostać zwrócony sprzedawcy [...]”.

I kolejny fragment dotyczący sprzedaży zwierząt jucznych i pociągowych:

D.21,1,38: *Aediles aiunt*: „Qui iumenta vendunt, palam recte dicunt, quid in quoque eorum morbi vitiiue sit, utique optime ornata vendendi causa fuerint, ita emptoribus tradantur. Si quid ita fatum non erit, de ornamentis restituendis iumentisve ornamentorum nomine redhibendis in diebus sexaginta, morbi autem vitiiue causa inemptis faciendis in sex mensibus, vel quo minoris cum venirent fuerint, in anno iudicium dabimus [...]”⁷.

Katalog wad obejmował nie tylko choroby, ale także pewne właściwości charakteru niewolnika, na przykład skłonność do ucieczek (*servus fugitivus*) czy do włóczęgostwa (*erro*). Przy sprzedaży wszelkich innych rzeczy, poza niewolnikami i zwierzętami jucznymi, zastosowanie znajdowały przepisy prawa cywilnego, dotyczące w ogólności kupna-sprzedaży. Według edyktów edylów kurulnych, sprzedawca powinien znać sprzedawaną rzecz i jej wady ujawnić kupującemu. Jeżeli obowiązku tego nie dopełnił, a więc nie ujawnił wad lub składał nieprawdziwe deklaracje co do tego, że niewolnik nie ma pewnych wad albo ma określone zalety, to ponosił odpowiedzialność, niezależnie od tego, czy o istnieniu wad wiedział, czy też nie⁸.

Tymczasem Florentinus uzależniał występowanie odpowiedzialności sprzedawcy od tego, czy konsekwencją jego nieprawdziwych deklaracji była oferta zapłaty wyższej ceny ze strony kupującego, czy nie. W sytuacji gdy sprzedawca miał na celu jedynie zareklamowanie towaru przez przedstawienie go w jak najkorzystniejszym świetle, unikał odpowiedzialności. Natomiast jeżeli oświadczył, że niewolnik ma określony zawód czy też umie czytać, to przyjmował na siebie odpowiedzialność, albowiem w grę wchodziła obietnica wystąpienia ściśle określonego waloru w postaci pewnych umiejętności, które niewątpliwie podnosiły wartość niewolnika⁹.

Zwolennikiem takiego poglądu był również Gaius, według którego sprzedawca powinien postępować z umiarem. Jeśli zadeklarował, że niewolnik po-

⁷ Tłum. polskie ibidem, s. 195—196: Edytlowie mówią: „Ci, którzy sprzedają zwierzęta juczne, powinni oświadczyć otwarcie i rzetelnie, jaką chorobę i jaką wadę ma każde z nich, przy czym tak, jak będą najlepiej zaopatrzone dla celów sprzedaży, tak też powinny zostać wydane kupującemu. Jeżeli to nie zostanie spełnione, damy akcję w ciągu dni sześćdziesięciu o wydanie tego, w co zwierzę zostało zaopatrzone (przystrojone) dla celów sprzedaży, lub o zwrot zwierząt jucznych z powodu niewydania tego zaopatrzenia; z tytułu zaś choroby lub wad udzielimy akcji: w ciągu sześciu miesięcy o rozwiązanie umowy lub w ciągu roku o tę wartość, o jaką one mniej przedstawiały, gdy były sprzedawane [...]”.

⁸ Ulpian, D.21,1,1,2: „Nec est hoc iniquum: potuit enim ea nota habere venditor: neque enim interest emptoris, cur fallatur, ignorantia venditoris an calliditate”.

⁹ Florentinus, D.18,1,43 pr: „Ea quae commendandi causa in venditionibus dicuntur, si palam appareant, venditorem non obligant, veluti si dicta servum speciosum, domum bene aedificatam: at si dixerit hominem literatur vel artificem, praestare debet: nam hoc ipso pluris vendit”.

siada dobytek, który nabył w związku z zarządzaniem *peculium*, bez znaczenia było to, czy jest on duży, czy bardzo mały, ważny był sam fakt posiadania go przez niewolnika. Natomiast jeśli sprzedawca obiecał, że zbywany niewolnik jest świetnym kucharzem, o ściśle określonych umiejętnościach kulinarnych, to zobligowany był do dostarczenia dokładnie takiego niewolnika¹⁰.

Giambattista Impallomeni mówi o poglądzie Labeona, zgodnie z którym sprzedawca ponosił odpowiedzialność bez względu na to, czy w trakcie zawierania umowy sprzedaży złożył stosowne oświadczenie dotyczące stanu rzeczy, czy też nie. Wystarczyło, że strony kontraktu zawarły między sobą cichy pakt gwarancyjny wiążący sprzedawcę¹¹.

Przykłady na występowanie ścisłego związku między odpowiedzialnością sprzedawcy a jego *fides* spotyka się w dziełach jurystów rzymskich często i w różnych kontekstach. Najdawniejszy przykład odwołania się do *bona fides* przy ocenie sytuacji, gdy zawarcie kontraktu było powiązane z nieuczciwością jednej ze stron oraz świadomym pokrzywdzeniem drugiego kontrahenta można odnaleźć w traktacie Cyncerona *De officiis*. Cicero przywołuje w nim pochodzące z II w. przed Chr. rozstrzygnięcie Marka Katona, ojca słynnego Marka, dotyczące sprzedaży nieruchomości¹².

Podstawą sporu opisanego przez Cyncerona była umowa sprzedaży domu. Tyberiusz C. Centumal otrzymał polecenie od augurów, którzy mieli przystąpić do odprawiania wróżb, aby rozebrał należący do niego dom na Wzgórzu Celijskim. Tyberiusz nie zastosował się do polecenia i sprzedał budynek Publiuszowi, nie informując go o nakazie augurów. Gdy Publiusz otrzymał polecenie

¹⁰ Gaius, D.21,1,18,1: „Venditor, qui optimum cocom esse dixerit, optimum in eo artificio praestare debet: qui vero simpliciter cocom esse dixerit, satis facere videtur, etiamsi mediocre cocom praestet idem et in ceteris generibus artificiorum”; D.21,1,18,2: „Aequae si quis simpliciter dixerit peculiatum esse servum, sufficit, si is vel minimum habeat peculium”.

¹¹ G. Impallomeni: *Applicazioni del principio dell'affidamento nella vendita romana, Scritti di diritto romano e tradizione romanistica*. Milano 1996, s. 7.

¹² Cic., *De off.*, III,16: „Ac de iure quidem praediorum sanctum apud nos est iure civili, ut in iss vendendis vitia dicerentur, quae nota essent venditori. Nam cum ex duodecim tabulis satis esset ea praestari, quae essent lingua nuncupata, quae qui infitatus esset, dupli poenam subiret, a iuris consultis etiam reticentiae poena est constituta. Quicquid enim esset in praedio vitii, id statuerunt, si venditor sciret, nisi nominatim dictum esset, praestari oportere. Ut, cum in arce augurium augures acturi essent iussissentque. Ti. Claudium Centumalum, qui aedes in Caelio monte habebat, demoliri ea, quorum altitudo officeret auspiciis, Claudius proscripsit insulam [vendit]; emit P. Calpurnius Lanarius. Huic ab auguribus illud idem denuntiatum est. Itaque Calpurnius cum demolitus esset cognossetque Claudium aedes postea proscripsisse, quam esset ab auguribus demoliri iussus, arbitrum illum adegit, »quidquid sibi dare facere opoteret ex fide bona«. M. Cato sententiam dixit, huius nostri Catonis pater. Ut enim ceteri ex patribus, sic hic, qui illud lumen progenuit, ex filio est nominandus. Is igitur iudex ita pronuntiavit, »cum in vendendo rem eam scisset et non pronuntiasset, emptori damnum praestari oportere«. Ergo ad fidem bonam statuit pertinere notum esse emptori vitium, quod nosset venditor”. Ten sam przypadek opisany u Val. Max. 8,2,1.

rozbiórki domu, wystąpił przeciwko Tyberiuszowi z żądaniem odszkodowania na podstawie formuły *quidquid sibi dare facere oporteret ex fide bona*. Spór został rozstrzygnięty na korzyść Publiusza, ponieważ sprzedawca miał obowiązek wskazać kupującemu każdą znaną sobie wadę zbywanej rzeczy.

Przedstawiony przekaz pozwala, zdaniem wielu romanistów, stwierdzić, że zwrot *bona fides* jako kryterium oceny skutków zawierania umowy był rozumiany przez Katona jako przeciwieństwo podstępnej sprzedaży działającego ze świadomością pokrzywdzenia partnera¹³. Komentując rozstrzygnięcie Katona, Cyzero podkreślał, że należało karać wszelkie przejawy podstępnej i oszustwa, a w szczególności świadomą sprzedaż rzeczy wadliwych bez poinformowania o tym kupującego¹⁴. Wojciech Dajczak uważa, że wprowadzenie do rzymskiej praktyki prawnej zwrotu *bona fides* dla oceny zawierającego kontrakt sprzedawcy było efektem dokonanej przez Katona interpretacji formuły *quidquid sibi dare facere oporteret ex fide bona*. Polegała ona na tym, że w sposób pozytywny określono znaczenie zwrotu *bona fides* jako zakazu ukrywania znanych wad przedmiotu świadczenia. Z naruszeniem tak pojmowanej *bona fides* Katon powiazał skutek prawny, polegający na obowiązku naprawienia szkody przez ukrywającego wadę kontrahenta. W praktyce te wszystkie rozwiązania prawne miały nie dopuścić do powstania szkody po stronie zawierającego umowę w dobrej wierze, umacniać uczciwość obrotu obligacyjnego przez zwiększenie odpowiedzialności, wyłączyć korzyści tego, kto zawierał umowę sprzecznie z *bona fides*, oraz chronić interes majątkowy stron¹⁵.

Cała seria tekstów klasycznych dotyczących edyktów edylów kurulnych potwierdza zasadę, że wobec braku oświadczenia co do jakości zbywanej rzeczy jedynie sprzedawca *sciens*, czyli świadom istnienia wady ukrytej, o istnieniu której nie poinformował kupującego, podlegał *actio empti*. Najsolidniejszą bazę poznawczą w tej kwestii można znaleźć w jednym z tekstów Paulusa:

D. 19,1,4pr: „Si servum mihi ignorantem sciens furem vel noxium esse, venderis, quamvis duplam promiseris, teneris mihi ex empto, quanti mea intererit scisse, quia ex stipulatu eo nomine agere tecum non possum antequam mihi quid abesset”.

¹³ A. Pezzana: *Sull'actio empti in alcuni testi di Cicerone*. BIDR 1959, 62, s. 189; B. Schmiedlin: *Der verfahrenrechtliche Sinn des ex fide bona im Formularprozess*. In: *De iustitia et iure. Festgabe für Ulrich von Lübtow*. Berlin 1980, s. 380; M. Horvat: *Osservazioni sulla bona fides nel diritto romano obbligatorio*. In: *Studi Arancio-Ruiz*. Vol. 1. Napoli 1953, s. 428.

¹⁴ Cic., *De off.*, III,17: „Ratio ergo hoc postulat, ne quid insidiosae, ne quit simulate, ne quit fallaciter. [...] Ex quo intellegitur quoniam iuris natura fons sit, hoc secundam naturam esse, neminem id agere, ut ex alterius praedetur inscitia”.

¹⁵ W. Dajczak: *Zwrot „bona fides” w rozstrzygnięciach dotyczących kontraktów u prawników rzymskich okresu klasycznego*. Toruń 1998, s. 54–56.

Tekst dotyczy sytuacji, w której sprzedawca, świadom występowania wady, zapewnił kupującego o niewadliwości niewolnika. Jeżeli kupujący poniósł szkodę z przyczyn wynikających z wadliwego stanu niewolnika, to mógł dochodzić roszczeń w drodze *actio ex stipulatu*, pod warunkiem, że w chwili zawierania kontraktu nie wiedział o istnieniu wady. W pozostałych zaś przypadkach przysługiwała mu *actio empti*. I tak na przykład, można było przyznać *actio empti* nabywcy przekonanemu, że kupuje dziewicę, podczas gdy świadomie sprzedano mu niewolnicę, która już dziewictwo straciła¹⁶. Sprzedawca zaś nie będzie odpowiedzialny za to, że wino zepsuło się przed dostawą do nabywcy, jeżeli kupujący wina nie spróbował w trakcie dokonywania jego zakupu albo błędnie ocenił jego przydatność do spożycia. Jeśli jednak sprzedawca wiedział, że wino skwaśnieje zanim dotrze do nabywcy i nie uprzedził go o tym, to będzie ciążyła na nim odpowiedzialność z tytułu wad ukrytych¹⁷.

Każdy kolejny przykład jest potwierdzeniem tego, że w czasach przed Justynianem zawsze stosowano starą zasadę, zgodnie z którą w zakresie wad ukrytych *actio empti* była możliwa tylko przeciw sprzedawcy *sciens*. Można więc przypuszczać, że rozszerzenie odpowiedzialności na sprzedawcę *bonae fidei* jest efektem działań kompilatorów, a nie prawników z czasów przed Justynianem.

Rozbieżność poglądów na temat stosowania prawa edylów w przypadku wad umysłu potwierdzają kontrowersyjne ustępy pochodzące z komentarza Ulpiana:

D.21,1,1,9: „Apud Vivianum quaeritur, si servus inter fanaticos (non semper) caput iactaret, et aliqua profatus esset an nihilo minus sanus videretur. Et ait Vivianus, nihilo minus hunc sanum esse: neque enim nos, inquit, minus animi vitiis aliquos sanos esse intellegere debre: alioquin, inquit, futurum, ut in infiniti hac ratione multos sanos esse negaremus, ut puta levem, superstitiosum iracundum, contumacem et si qua similia sunt animi vitia: magis enim de corporis sanitate, quam de animi vitiis promitti. Interdum tamen, inquit, vitium corporale usque ad animum pervenire et eum vitiare: veluti contingeret, quia id ei ex febribus acciderit. Quid ergo est? Si quid sit animi vitium tale, ut id a venditore excipi oporteret neque id venditor cum sciret, pronuntiasset, ex empto eum teneri”.

¹⁶ Ulpian, D.19,1,11,5: „Si quis virginem se emere putasset, cum mulier venisset, et sciens errare eum venditor passus sit, redhibitionem quidem ex hac causa non esse, verum tamen ex empto competere actionem ad resolvendam emptionem, et pretio restituto mulier reddatur”.

¹⁷ Gaius, D.18,6,16: „Si vina quae in doliis erunt venierint eaque, antequam ab emptore tollerentur, sua natura corrupta fuerint, si quidem de bonitate eorum adfirmavit venditor, tenebitur emptori: quod si nihil adfirmavit, emptoris erit periculum, quia sive non degustavit sive degustando male probavit, de se queri debet. Plane si, cum intellexeret venditor non duraturam bonitatem eorum usque ad in eum diem quo tolli deberent, non admonuit emptorem, tenebitur ei, quanti eius interesset admonitum fuisse”.

D.21,1,1,10: „Idem Vivianus ait, quamvis aliquando quis circa fana bacchatus sit et responsa reddiderit, tamen, si nunc hoc non faciat, nullum vitium esse: neque eo nomine, quod aliquando id fecit, actio est, sicuti si aliquando febrem habuit: ceterum si nihilo minus permaneret in eo vitio, ut circa fana bacchari soleret et quasi demens responsa daret, etiamsi per luxuriam id factum est, vitium tamen esse, sed vitium animi, non corporis, ideoque redhiberi non posse, quoniam aediles de corporalibus vitiis loquuntur: attamen ex empto actionem admittit”.

D.21,1,1,11: „Idem dicit etiam in his, qui praeter modum timidi cupidi avarique sunt aut iracundi”.

D.21,1,4 pr: „Ob quae vitia negat redhibitionem esse, ex empto dat actionem”.

Ulpian, odwołując się do poglądów Vivianusa, badał zasadność stosowania *actio redhibitoria* w przypadku wad umysłu, przyjmując za punkt wyjścia fakt, że w edykcje edylów, generalnie rzecz biorąc, jest mowa tylko o wadach cielesnych¹⁸.

W tekście tym, dogłębnie przeanalizowanym przede wszystkim pod kątem formy przez F. Schulza i G. Beselera, została podana w wątpliwość wiarygodność następujących sformułowań: *quoniam aediles de corporalibus vitiis loquuntur* i *attamen ex empto actionem admittit*¹⁹. Uważam, że wątpliwości co do prawdziwości pierwszego zdania są bezzasadne, ponieważ edylowie, odnosząc się w swoim edykcje do *morbi vitiaque*, mieli na uwadze wyłącznie choroby i defekty cielesne, zatem *actio redhibitoria* nie znajdowała tu zastosowania. Natomiast w drugim przypadku wątpliwości wydają się uzasadnione. Żaden prawnik okresu klasycznego nie przyznałby kupującemu *actio empti* bez stwierdzenia, czy sprzedawca jest *bonae*, czy *malae fidei*.

To samo rozwiązanie przyjęto w przypadku zwierząt niezdolnych do prokreacji: „Idem refert Ofilium existimasse equum castratum sanum esse, sicuti spado quoque sanus est, sed si emptor ignoravit, venditor scit, ex empto esse actionem [...]”²⁰. Aby taka wada mogła być podstawą zastosowania *actio empti*, sprzedawca, w przeciwieństwie do kupującego, musiałby o niej wiedzieć²¹.

Konkludując, w epoce klasycznej, podobnie jak w epoce poklasycznej, odpowiedzialność sprzedawcy uzależniona była od jego *bona fides*. Stosowanie *actio empti* ograniczano do przypadków, w których sprzedawca świadomie milczał w kwestii wad obciążających sprzedaną rzecz. Ponadto wada musiała być

¹⁸ Na temat *actio redhibitoria* zob. L. Garofallo: *Studi sull'azione redhibitoria*. Padova 2000; zob. też R. Monier: *La garantie contre les vices caches dans la vente romaine*. Paris 1930, s. 124–125.

¹⁹ F. Schulz: *Einführung in das Studium der Digesten*. Tübingen 1916, s. 34–35; G. Beseler: *Beiträge zur Kritik der römischen Rechtsquellen I–IV*. Tübingen 1910–1920, s. 37.

²⁰ Ulpian, D.21,1,38,7.

²¹ R. Monier: *La garantie...*, s. 127.

poważna, gdyż generalnie każdy ma jakieś wady i zalety, a warunkiem zastosowania *actio empti* był defekt, który wykraczał poza powszechnie przyjęte normy. Z kolei z *actio redhibitoria* kupujący mógł skorzystać tylko w przypadku wad cielesnych.

Zdarzały się jednak sytuacje, gdy sprzedawca zataił wady rzeczy, a mimo to uniknął odpowiedzialności. Chodzi tu o przedmioty dodatkowe, czyli o akcesoria²² zbywane razem z rzeczą, która była właściwym przedmiotem kontraktu kupna-sprzedaży, na przykład beczki z winem. Jeżeli umowa sprzedaży dotyczyła wina, to tylko w zakresie jego jakości sprzedawca ponosił odpowiedzialność, natomiast za stan beczek nie odpowiadał²³. Jeśli beczki były uszkodzone i na przykład wino wyciekło, kupujący mógł domagać się odszkodowania za poniesioną szkodę oraz wypłaty zysków, jakich mógłby się spodziewać, gdyby nabyta rzecz mogła być wykorzystywana zgodnie ze swoim przeznaczeniem: „*quantum mea intererit scisse*”²⁴. Była to już jednak odpowiedzialność na zasadach ogólnych z *actio empti*.

Od czasów Justyniana można wyraźnie śledzić proces obciążania sprzedawcy odpowiedzialnością, bez względu na jego dobrą bądź złą wiarę, jeżeli dostarczył kupującemu rzecz obciążoną wadą, istnienia której kupujący nie był świadom. W świetle zachowanego materiału źródłowego dotyczącego na przykład sprzedaży ubrań, nabywcy, który pomylił się co do jakości sprzedanej mu rzeczy, nie przysługiwały żadne środki ochrony. Sprzedaż była ważna, a sprzedawca nie ponosił w takiej sytuacji żadnej odpowiedzialności, chyba że wyraźnie zadeklarował, że rzecz nie ma żadnych wad²⁵. Redaktorzy zbiorów justyniańskich w miejsce dawnej *actio empti* stworzyli nowy środek prawny w przypadku sprzedawcy *bonae fidei* w postaci *actio quanti minoris*.

Różnorodność postępowań, jakimi kupujący dysponował w zależności od rodzaju wad i świadomości stron, była wynikiem nawarstwienia się prawa edylów i ustawodawstwa justyniańskiego. Prawo justyniańskie porządkowało w znacznym stopniu wcześniejsze regulacje, w celu przystosowania ich do praktycznego stosowania. Odtąd, bez względu na rodzaj sprzedanej rzeczy i charakter wady, jeśli kupujący stwierdził, że przedmiot ma wadę, o której w momencie zawierania umowy nie wiedział, mógł domagać się rozwiązania umowy i uzyskać zwrot zapłaconej ceny w zamian za zwrot wadliwego towaru²⁶.

²² Na temat akcesji i różnych znaczeń tego słowa zob. R. Świrgoń-Skok: *Nieruchomość i zasady akcesji według prawa rzymskiego*. Rzeszów 2007, s. 32–34.

²³ D.19,1,54,1: „*Si dolia octoginta accedere fundo quae infossa essent, dictum erit, et plura erunt quam ad eum numerum, dabit emptori ex omnibus quae vult, dum integra det: si sola octoginta sunt, qualiacumque emptorem sequentur, nec pro non integris quicquam ei venditor praestabit*”.

²⁴ Paulus, D.19,1,4.

²⁵ Ulpian, D.44,4,4,5.

²⁶ Ulpian, D.21,1,49.

Nowatorskim posunięciem Justyniana i jego współpracowników było wprowadzenie, oprócz odpowiedzialności subiektywnej opartej na oszustwie (podstępnie) sprzedawcy, odpowiedzialności obiektywnej opartej na fakcie, że przedmiot ma wadę, o której sprzedawca nie powiadomił nabywcy.

Stworzony przez edylów pewnego rodzaju katalog obowiązujących norm, dotyczących sprzedaży niewolników i zwierząt, kompilatorzy stosowali do sprzedaży wszystkich rzeczy w szerokim tego słowa znaczeniu, zastępując słowo *servus* lub *mancipium* słowem *quid*²⁷.

Kolejna innowacja dotyczy aspektu intencjonalnego sprzedawcy, czyli jego nastawienia względem kupującego. W świetle prawa edylów, zachwalanie towaru mającego rzekomo pewne zalety, które miały podnieść wartość rzeczy, nie miało żadnej mocy prawnej. Natomiast zgodnie z prawem justyniańskim, taki stan rzeczy był podstawą do wszczęcia postępowania zmierzającego do stwierdzenia nieważności umowy kupna-sprzedaży, co następowało, jeśli intencją sprzedawcy było świadome wprowadzenie kupującego w błąd. Skutek postępowania zależał zatem od ustalenia dobrej bądź złej wiary sprzedawcy.

Juryści okresu klasycznego ustanowili jedną wspólną zasadę dla wszystkich przypadków, w których kupujący poniósł szkodę ze strony niewolnika obciążonego wadami. Sprzedawca był zobligowany do zwrotu ceny, jaką otrzymał od nabywcy, oraz do zapłaty odszkodowania z tytułu wyrządzonej mu przez takiego niewolnika szkody. Tymczasem kompilatorzy wprowadzili możliwość stosowania powództw odszkodowawczych (*actiones reipersecutoriae*), wynikających z prawnego stosunku między właścicielem niewolnika a ofiarą popełnionego przez niego czynu niedozwolonego, w celu wyrównania wyrządzonej szkody majątkowej²⁸.

Wady fizyczne to nie jedyny problem, z którym kupujący musiał się zmierzyć, albowiem już po zrealizowaniu kontraktu kupna-sprzedaży mogło się okazać, że kupujący nabył rzecz cudzą, albo że rzecz sprzedana była wprawdzie własnością sprzedawcy, ale ciążyło na niej ograniczone prawo rzeczowe osoby trzeciej. Rzecz sprzedana z takim obciążeniem była dotknięta wadą prawną, a sprzedawca, który taką rzecz wprowadził do obrotu, ponosił odpowiedzialność, zwaną dzisiaj rękojmią.

Prawnicy rzymscy nie mieli wątpliwości, że można sprzedać rzecz cudzą²⁹. Do chwili wykonania umowy sprzedawca mógł jeszcze to zalegalizować, nabywając rzecz u właściciela, w przeciwnym razie narażał się na surową odpowiedzialność wobec swojego kontrahenta.

²⁷ Ulpian, D.21,1,31,9.

²⁸ R. Monier: *La garantie...*, s. 189—199.

²⁹ Ulpian, D.18,1,28: „Rem alienam distrahere quem posse nulla dubitation est: nam emptio est et venditio: sed res emptori auferri potest”. Zob. też A. Kacprzak: *Sprzedaż rzeczy kradzionej*. W: „Zeszyty Prawnicze UKSW”. 2.1. Warszawa 2002, s. 93—103.

W prawie rzymskim odpowiedzialność z tytułu wad prawnych była skonstruowana na zasadzie ewikcji (*evictio*), zachodzącej wówczas, gdy kupujący utracił rzecz kupioną na podstawie wyroku sądowego stwierdzającego własność osoby trzeciej, realizującej swoje prawo rzeczowe za pomocą przysługującej jej *rei vindicatio*³⁰.

Sprzedawca, wydając rzecz kupującemu i zapewniając mu jej spokojne posiadanie i używanie, brał pełną odpowiedzialność, że nikt mu nabytej rzeczy nie odbierze.

Problem odpowiedzialności z tytułu ewikcji rozwiązywano w Rzymie w różny sposób. W najdawniejszym prawie, w fazie bezpośredniej wymiany za pieniądze, dopóki *res Mancipi* nabywano z zastosowaniem formy mancypacyjnej, odpowiedzialność sprzedawcy gasła po upływie dwóch lat, jeżeli przedmiotem sprzedaży była nieruchomość, lub jednego roku, jeśli chodziło o rzecz ruchomą. W ciągu tego czasu sprzedający zobowiązany był przyłączyć się do obrony kupującego (*praestare usus auctoritatem*) wobec pretensji osób trzecich. Jeżeli sprzedający odmówił pomocy (*auctoritatem defugit*) albo obrona okazała się bezskuteczna, to odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu ewikcji opierała się na zobowiązaniu do zwrotu podwójnej ceny. Kupującemu do realizacji roszczeń przysługiwała *actio auctoritatis*³¹.

Jeśli miała miejsce nieformalna tradycja, to o *actio auctoritatis* wynikającej jedynie z aktu mancypacyjnego nie mogło być mowy. W takich przypadkach radzono sobie w ten sposób, że sprzedawca zobowiązywał się w drodze stypulacji zapłacić kupującemu na wypadek ewikcji podwójną cenę. Była to *stipulatio duplae* stosowana do przedmiotów o dużej wartości (*res pretiosiores*)³².

Odpowiedzialność ta początkowo mieściła się w kategorii *accidentalia negotii*, tzn. musiała być specjalnie ustanowiona. Później tak bardzo weszła w zwyczaj, że jeśli zaniechano jej ustanowienia przy zawieraniu kontraktu, to można było ją wymusić już po jego zawarciu. W końcu uznano ją za element *naturalia negotii*, tzn. za odpowiedzialność, która miała miejsce nawet wtedy, gdy jej w drodze *stipulatio duplae* nie wprowadzono, i z jej tytułu można było skarżyć za pomocą *actio empti* o to, *quo emptoris interest rem evictam non esse*³³. Tymczasem w stosunku do przedmiotów codziennego użytku stosowano przyrzeczenie zwrotu tylko ceny kupna w razie ewikcji w drodze tzw. *stipulatio rem habere licere*, gwarantującej kupującemu spokojne posiadanie rzeczy³⁴.

³⁰ F. de Zulueta: *The Roman...*, s. 42.

³¹ D. Nörr: *Probleme der Eviktionshaftung im klassischen römischen Recht*. „Zeitschrift der Savigny — Stiftung für Rechtsgeschichte Romanistische Abteilung” [Wien—Köln—Weimar] 2004, 112, s. 154—155 i źródła tam podane.

³² Ulpian, D.21,2,37,1.

³³ F. Schulz: *Classical Roman Law*. Oxford 1951, s. 534; R. Taubenschlag: *Rzymskie prawo prywatne*. Warszawa 1955, s. 209.

³⁴ D. Nörr: *Probleme...*, s. 159—160.

Z chwilą, gdy kontrakt kupna-sprzedaży stał się kontraktem konsensualnym, rodzącym *actio bonae fidei*, odpowiedzialność z tytułu ewikcji wynikała już z samego kontraktu sprzedaży, a kupujący bez potrzeby osobnej stipulacji za pomocą *actio empti* mógł domagać się wprost od sprzedawcy pełnego odszkodowania w każdym przypadku ewikcji³⁵.

Odpowiedzialność ta nie zawsze jednak miała miejsce. Kupujący nie mógł żądać odszkodowania, mimo ewikcji, w następujących sytuacjach:

1. Jeżeli kupujący zrzekł się prawa do odszkodowania, pod warunkiem, że jego działanie nie było następstwem podstępu ze strony sprzedającego.

2. Jeżeli kupujący przy zawieraniu kontraktu wiedział, że kupuje rzecz cudzą i godził się z tym faktem.

3. Jeżeli kupujący z własnej winy przyczynił się do powstania ewikcji.

4. Jeżeli strony umownie wykluczyły odpowiedzialność z tytułu ewikcji za pomocą dodatkowej umowy (*pactum de non praestanda evictione*).

5. Jeżeli przedmiot umowy kupna-sprzedaży należał do Kościoła lub instytucji dobroczynnej³⁶.

Jeśli kupujący był świadom istnienia prawa własności osoby trzeciej do rzeczy, która była przedmiotem umowy, tracił gwarancję z tytułu wad prawnych³⁷. Jeżeli natomiast taka świadomość istniała po stronie sprzedawcy, który zataił przed nabywcą informację w tej kwestii, to dopuszczał się oszustwa, za które ponosił odpowiedzialność³⁸. *Dolus* sprzedawcy uruchamiał po stronie kupującego aż trzy środki prawne: *actio ex stipulatu*, *actio empti* oraz *actio de dolo*.

Pojawia się zatem pytanie, czy zwrot *bona fides* jako kwalifikacja osoby zawierającej kontrakt miała wpływ na jej odpowiedzialność kontraktową, gdy okazało się, że przedmiot świadczenia jest objęty prawem rzeczowym innej osoby.

Juryści, poszukując znaczenia określenia *bona fides*, stwierdzili, że jest to kwalifikacja postępowania opartego na przekonaniu działającego, że nie narusza niczyich praw. W przypadku wystąpienia przez osobę trzecią ze skargą rzeczową oddziaływanie *bona fides* w powiązaniu ze słusnością (*aequitas*) prowadziło do złagodzenia obiektywnej odpowiedzialności z tytułu ewikcji³⁹.

³⁵ F. Schulz: *Classical...*, s. 533 i nast.

³⁶ F. Zoll (starszy): *Rzymskie prawo prywatne (Pandekta)*. T. 4 A: *Zobowiązania*. Warszawa—Kraków 1920, s. 43.

³⁷ Diocletian, Maximian, C.8,44,21: „Emptori etiam venditoris iura prodesse non ambigitur. Si igitur vobis propter rei proprietatem mota fuerit quaestio, tam propriis quam venditoris defensionibus uti poteritis”.

³⁸ Pomponius, D.19,1,6,9; Ulpian, D.19,1,11,15; D.19,1,11,16.

³⁹ Gaius, D.6,2,13,2; Paulus, D.18,1,27; W. Dajczak: *Zwrot „bona fides”...*, s. 77. Zob. też G. Gandolfi: *Studi sull'interpretazione degli atti negoziali in diritto Romano*. Milano 1966, s. 356 i nast.

Kolejny problem dotyczy kwestii, czy kwalifikacja *bona fides*, w sytuacji gdy osoba trzecia miała skargę rzeczową o wydanie przedmiotu świadczenia, miała wpływ na ocenę skutków ujawnionej wady. Rozstrzygnięcia jurystów wskazują jednoznacznie, że użycie przez prawnika określenia *bona fide emit*⁴⁰ czy *bonae fidei emptor*⁴¹ nie podważało uprawnienia rzeczowego osoby trzeciej. Można zatem stwierdzić, że określenie kontrahenta lub jego postępowania jako *bona fide* nie ograniczało bezwzględnego obowiązywania zasady *nemo plus iuris ad alium transferre potest, quam ipse habet*⁴².

Dalej idące skutki rodziła kwalifikacja *bona fides* w przypadku oceny dopuszczalności *in integrum restitutio in rem* w stosunku do uczciwego kontrahenta. W odpowiedzi na to pytanie pomocna jest wypowiedź Ulpiana, w której rozważał on kwestię, czy w przypadku gdy *minor* (osoba formalnie dojrzała, ale poniżej 25. roku życia) sprzedął grunt, a kupujący sprzedał go dalej, można zastosować *in integrum restitutio* względem dalszego kupującego⁴³. Jego zdaniem, *bona fides* jako kwalifikacja zawierającego kontrakt zarówno nie podważała uprawnień rzeczowych osoby trzeciej, jak i nie dawała podstawy do wzruszenia zasady szczególnej ochrony interesu majątkowego minora. Niemniej jednak można stwierdzić, że co najmniej od czasów Labeona ochrona minora nie zawsze powodowała *in integrum restitutio* w stosunku do kolejnego nabywcy. Dostrzeżenie tego faktu nasuwa przypuszczenie, że *bona fides* jako określenie kontrahenta miała wpływ na zakres stosowania wobec niego przywrócenia do stanu poprzedniego. Określenie *bona fides* było więc przesłanką rozwiązań, które nie uchybiając prawom osoby trzeciej, sprzyjały uczciwości obrotu przez złagodzenie dolegliwości ewikcji dla zawierającego umowę *bona fide* lub umacnianiu w jego interesie trwałości zawartego kontraktu⁴⁴.

Widać zatem, że w źródłach zawierających opinie prawników spotkać można wiele przykładów użycia zwrotu *bona fides* przez jurystów dokonujących oceny różnych sytuacji, gdy jedna ze stron wie o szkodliwości postanowień umownych, o wadzie towaru lub ma świadomość, że to, co świadczy, jest mniej warte od tego, czego żąda. Każde z takich zachowań mogłoby być uznane za sprzeczne z *bona fides*.

Juryści przywoływali zwrot *bona fides* od II w. przed Chr. przy okazji oceny sytuacji, gdy zawarcie kontraktu było powiązane z nieuczciwością jednej ze stron oraz świadomym pokrzywdzeniem drugiego kontrahenta. Labeo przytaczał to określenie dla uzasadnienia uchylenia obowiązku kontrahenta,

⁴⁰ Iulian, D.19,1,24,1; Ulpian, D.39,2,13,9.

⁴¹ Pomponius, D.16,1,32,1; Paulus, D.39,3,7,1.

⁴² Ulpian, D.50,17,54; M. Kaser: *Das römische Privatrecht I*. München 1971, s. 413; R. Zimmermann: *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*. Cape Town—Wetton—Johannesburg 1990, s. 363; W. Dajczak: Zwrot „*bona fides*”..., s. 72—73.

⁴³ Ulpian, D.4,4,13,1.

⁴⁴ W. Dajczak: Zwrot „*bona fides*”..., s. 75—78.

gdy wykonanie umowy zgodnie z jej brzmieniem było niemożliwe. Proculus posługiwał się zwrotem *bona fides* jako oznaczeniem przeciwstawianej *dolus* miary staranności kontrahenta⁴⁵. Z biegiem czasu przyjęto, że adekwatna do *bona fides* jest taka ocena kontraktu, jaka odpowiada zamiarowi stron. W końcu zwrotu *bona fides* używano dla oznaczenia takiej staranności, jaka odpowiada właściwemu w danym przypadku zakresowi odpowiedzialności kontraktowej. Takie rozstrzygnięcia miały służyć ochronie przed szkodą wynikającą z zawarcia kontraktu, zapewnieniu uczciwości obrotu przez zwiększenie zakresu odpowiedzialności i wyłączenie korzyści tego, kto zawierał umowę ze świadomością pokrzywdzenia kontrahenta.

Zważywszy na doniosłą rolę *bona fides* przy ocenie zawierania i wykonywania kontraktu kupna-sprzedaży oraz zasad dotyczących odpowiedzialności sprzedawcy można pokusić się o stwierdzenie, że *bona fides* odgrywała podstawową rolę w rzymskim kontrakcie *emptio-venditio*.

⁴⁵ Proculus, D.18,1,68.

Karina Chodań

Der Einfluss von *bona fides* auf die Haftung des Verkäufers für Warenmangel nach dem römischen Recht

Zusammenfassung

Die Grundlage des Konsensualkontraktes Kauf — Verkauf war ein beidseitiges gutgläubiges Handeln (*bona fides*). Es wurde sowohl von einem Verkäufer, wie auch von einem Käufer angemessene Sorgfalt beim Vertragsabschluss verlangt, denn jede Unrichtigkeit oder Unehrllichkeit konnten eine materielle Verantwortlichkeit nach sich ziehen. Die Nichteinhaltung der Sorgfalt konnte aus bewusstem Handeln zum Schaden des Vertragspartners (*dolus*) oder aus Nachlässigkeit resultieren.

Die Juristen bezogen sich auf die Phrase *bona fides* seit dem II. Jh. v.Chr. wenn sie mit folgenden Situationen zu tun hatten: der Vertragsabschluss zeugte von der Unehrllichkeit einer Seite, die ihrem Kontrahenten ganz bewusst Unrecht tun wollte; man musste begründen, dass die Pflicht des Kontrahenten abgelehnt werden musste, denn die Vertragserfüllung nach dessen Wortlaut unmöglich war; man musste die dem konkreten Vertragshaftungsumfang entsprechende Sorgfalt definieren. Jede von diesen Handlungen konnte als *Bona-fides*-widrig betrachtet werden. Solche Entscheidungen sollten die Vertragspartner vor dem aus dem Vertragsabschluss entstehenden Schaden schützen und die Umsatzehrlichkeit durch die Vergrößerung des Haftungsumfangs und durch den Vorteilsausschluss dessen, der seinem Kontrahenten bewusst Unrecht tun wollte, zu gewährleisten.

Seit der Zeit Justinians I. beobachtet man die fortschreitende Tendenz, den Verkäufer mit der Haftung zu beauftragen, abgesehen davon, ob der *bona fide* handelte oder nicht, wenn er dem sich des Warenmangels nicht bewussten Käufer schadhafte Ware geliefert hat.

Im Hinblick darauf, dass *bona fides* bei Beurteilung des Abschlusses und der Ausübung des Kontraktes Kauf-Verkauf wie auch bei Festlegung der Haftungsregel des Verkäufers von großer Bedeutung war, könnte man zu behaupten wagen, dass *bona fides* beim römischen Kontrakt *emptio — venditio* eine fundamentale Rolle gespielt hat.

Karina Chodań

The influence of *bona fides* on the responsibility of the sender for defects of goods in the Roman law

Summary

The basis of the consensus buy-sell agreement was the *bona fides* of both parties. When making an agreement, both a buyer and seller were required to be careful because any manifestations of inadequacy and dishonesty grew a property liability of both parties. Client's careless behavior could consist in a conscious action to the detriment of the partner (*dolus*), as well as negligence (*neglegentia*).

Judges have referred to the term *bona fides* since the second century BC when evaluating the situation in which making an agreement was connected with dishonesty of one of the parties, and a conscious harm done to the second client, in order to justify the overruling of the client's obligation, to signify such carefulness that reflects the scope of agreement liability typical in a given case. Each of such behaviours could be defined as incongruent with *bona fides*. Such adjudications were to serve the protection against damage resulting from agreement making, providing honesty of the turnover via increasing the scope of liability and excluding the advantage of the one making an agreement conscious of doing harm to the client.

The process of charging the seller with liability irrespective of his/her good or bad intentions if provided the buyer with defective goods the existence of which the buyer was not aware of has been traced since Justinian's times.

Taking into account the role of *bona fides* when evaluating a buying-selling agreement and principles concerning seller liability one can make a statement that *bona fides* played a Basic role in a Roman *emptio — venditio* agreement.